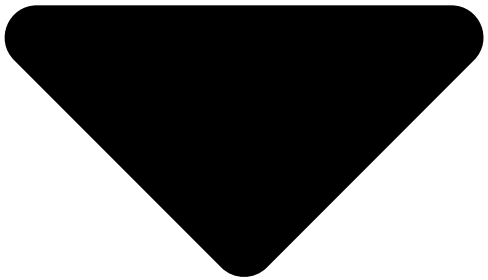


Posłuchaj

()

(Żyli około roku Pańskiego 1).



Copyright Mavientura Projects e.K>

Kołyska Dzieciątka Jezus dzisiaj otoczona gronem maluczkich dziatek, w białe przyodzianych szaty. Trzymając w rączętach zielone gałązki palmowe, śpiewają chwałę Panu, śmierć ich bowiem była prawdziwem męczeństwem. Kościół święty uczcił je piękną nazwą „kwiatków męczeńskich“, nazwą tak odpowiednią ich niewinności i zaraniu życia. „Któżby się poważył wątpić o tem — pyta się święty Bernard — iż te dziatki zdobi korona męczeńska? Kto śmie pytać o ich zasługi? Zapytajcie raczej Heroda, jaka to zbrodnia na nie ściągnęła karę śmierci? Czyż dobroć Chrystusa ma być niższą od okrucieństwa Heroda? Bezbożnemu temu tyranowi wolno było pozabijać dziatki niewinne, a Chrystusowi nie miało być wolno ozdobić wieńcem Męczenników skroni niewiniątek, które za Niego śmierć poniosły? Wszakże usta niemowląt, o Boże, miały głosić chwałę Twoją. I jaką chwałę? Aniołowie śpiewali: „Chwała Bogu na wysokości, a pokój na ziemi ludziom dobrej woli!“ Jest to niewątpliwie wzniosła chwała, ale uzupełni się ona dopiero wtedy, gdy Ten co ma przyjść kiedyś, powie: „Pozwólcie przyjść do Mnie maluczkim, gdyż ich jest Królestwo niebieskie!“ Pokój ludziom, nawet tym, którzy jeszcze nie mają własnej woli; jest to bowiem tajemnicą miłosierdzia Bożego. Bóg raczył dla tych niewinnych ofiar uczynić to, co czyni co dzień przez Sakrament Chrztu świętego.

Pod przewodem gwiazdy przybyli Mędrcowie ze Wschodu do Jerozolimy, aby oddać pokłon nowonarodzonemu Królowi żydowskiemu. Obłudny i podstępny Herod rzekł do nich: „Idźcie do Betleem, a wywiadujcie się pilnie o Dzieciątku, gdy zaś znajdziecie, oznajmijcie mi, abym i ja pokłonił się Jemu.“ Pojawienie się Mędrców z licznym orszakiem, ich opowiadania o gwiaździe nowego Króla, wieść o dziwnych wypadkach w Betleem, wydało w niezadowolonym ludzie jerozolimskim niepokój i trwogę.

Herod napróżno czekał na powrót Mędrców, bo ci przestrzeżeni we śnie, aby nie wracali do Heroda, inną drogą puścili się w strony rodzinne. Gdy król widział się zawiedzionym w swych oczekiwaniach, lękając się, aby nie spełzły na niczem jego zamysły, wpadł na szatański pomysł, który go okrył wieczną hańbą nawet u pogan. Otóż nakazał w Betleem i w całej okolicy wymordować wszystkich chłopców od dwóch lat i niżej. Okrutni siepacze przywykli do rozlewu krwi, wpadli do mieszkań lękliwych mieszczan, wydzierali płaczące dziatki z rąk biadających matek i mordowali bez litości. Straszny to był widok! Rozpacz rodziców wołała o pomstę do Nieba na dzikiego okrutnika, który zhańbił godność króla.

W straszliwy sposób ziściła się przepowiednia Jeremiasza Proroka: „Głos na wysokości słyszan jest: narzekania płaczu i żałości, Rachel płaczącej synów swoich, a nie chcących przyjąć pocieszenia nad nimi, że ich niemasz.“ Rachel była matką Józefa egipskiego i Benjamina, i jest u tego Proroka przedstawicielką całego narodu żydowskiego. Grób jej był na drodze z Betleem do Ramy w cieniu drzew oliwnych.

Napróżno jednak wyciągał Herod ręce zbrodnicze po Baranka Bożego, gdyż Dzieciątko Jezus spoczywało bezpiecznie na łonie Najświętszej Matki. Anioł Pański ukazał się we śnie Józefowi i rzekł mu: „Weźmij Dzieciątko i Matkę Jego i uciekaj do Egiptu, albowiem Herod szuka Dzieciątka, aby Je zabić.“ Troskliwy opiekun wstał natychmiast, uszedł w nocy i w obcej ziemi znalazł pożądane bezpieczeństwo. Tem okrucieństwem dopełnił Herod miary zbrodni swoich. Rozlana krew niemowlątek wołała o pomstę do Nieba. Bóg sprawiedliwy wysłuchał wołania; koniec zbrodniarza był straszny. Okropna choroba, która jak piekielny ogień paliła jego wnętrzności, zapowiadała mu rychły koniec. Nienasycony głód i nieugaszone pragnienie zwiększało męki jego. Im więcej jadł i pił, tem piekielniejsze czuł bóle. Nogi mu strasznie opuchły, skóra popękała, obrzydliwe robactwo

toczyło ciało jego, a ropiące się wrzody zarażały powietrze. Okrutniej dokuczały mu wyrzuty sumienia; krwawe widma ukochanej małżonki Maryanny, dwóch synów i blizkich krewnych, których krew przelał w przystępie szaleństwa i podejrzenia, nie odstępowały go, że z krzykiem zrywał się i bezwładny padał na łoże. Pochlebcy opuścili go, najwierniejsi zwolennicy stronili od niego, a syna Antypatra, który knował spiski na życie jego, skazał na śmierć. Leżał tedy jak nędzny Łazarz, opuszczony i znienawidzony od wszystkich, żywy obraz potępienia. Pasując się ze śmiercią, kazał wymordować najprzedniejsze rodziny żydowskie, aby wraz ze swą śmiercią okryć żałobą cały kraj. I skonał nareszcie; rozkazu jego nie wykonano, nikt po nim nie zapłakał, tylko klątwy i złorzeczenia towarzyszyły mu do grobu.Rzeź niemowlątek.

Nauka moralna.

Paweł święty mówi: „Przeznaczono człowiekowi raz kiedyś umrzeć.“ Dzień jednak i godzinę, rodzaj, i bliższe okoliczności śmierci oznacza mądrość Boża. Dobrze czyni ten, kto się poddaje tej konieczności i przysposobiony należycie czeka na rozkaz Pana i Stworzyciela swego. Dzisiejsza uroczystość nastręcza nam sposobność, abyśmy ze względu na nadchodzący koniec roku zwrócili uwagę na nierówną śmierć niewinnych dziatek i ich zabójcy, srogiego Heroda.

1) Niewinne niemowlęta poumierały śmiercią gwałtowną; cierpienia ich wielkie były, krótkotrwałe. Pożegnały się z życiem, którego znaczenia nie znały, rozstały się z światem, jego uciechami i rozkoszami, które im były obce; przeniosły się do wieczności, gdzie im dobroć Jezusa, za którego śmierć poniosły, zgotowała szczęście nieskończone. Podobną jest śmierć sprawiedliwego, gdyż jest on synem Bożym i wejdzie, jak owi maluczcy, do Królestwa niebieskiego. Sprawiedliwy łatwo się

rozstaje z życiem ziemskiem; wierzy bowiem wraz z św. Jakóbem, który w liście swym powszechnym w rozdziale 4, wierszu 15, mówi jak następuje: „Bo cóż jest żywot wasz? para jest, ukazująca się na mały czas, a potem zniszczona będzie.“ Sprawiedliwy łatwo się rozstaje z dobrami doczesnemi, gdyż wie i bez Salomona, że wszystko przemija oprócz miłości i służby Bogu; a życzenia swe zastosowuje do nauki ewangelicznej: „Błogosławieni ubodzy duchem, albowiem ich jest Królestwo niebieskie.” (Mat. 5, 3). Nadzieje i pragnienia jego skierowane są ku wiekuistym radościom, jakie nam Pan Jezus przyrzekł i które nam obfitością Swych zasług poręczył. Pozostańmy przeto dziećmi Boga, a śmiertelne strachy i boleści zamienią nam się na wiekuistą radość.

2) Herod umarł wśród niewypowiedzianych udręczeń i rozpaczy. Niewymowny był jego przestrach i przerażenie wobec otwierających się wrót wieczności, pozbawionej wszelkiej pociechy. Drżał na myśl utraty życia, które tak gorąco umiłował i które jedynie dotychczas go chroniło od kary wiekuistej, jaka czeka ostatecznie każdego zbrodniarza; drżał na myśl utraty dóbr doczesnych, władzy i godności królewskiej, która dotychczas głuszyła w nim głos sumienia a teraz miała zwiększyć kaźń i hańbę jego w wieczności; drżał nadto na samą myśl sądu. Widział bowiem (jak mówi św. Augustyn) ponad sobą groźnego Sędziego, który musiał go potępić, po prawicy zaś popełnione grzechy i żądające odwetu dusze pomordowanych, a po lewicy tłuszcze złych duchów, kuszących się wykonać na nim zapadły wyrok; nadto roztacza się pod nim straszna przepaść, z której wyswobodzić się nie podobna. Podobną jest śmierć każdego grzesznika, jest on bowiem wrogiem Boga i w wieczności zajmie też miejsce pomiędzy wrogami Boga. Śmierć grzesznika jest podobną do śmierci Heroda, zarówno, czy na nią patrzeć będzie ze stanowiska świata, z którym rozstać się musi, czy też ze stanowiska religii, która w odwecie porzucić go musi; z obu bowiem stron dochodzi go głos Pisma świętego: „Ze zguby twej śmiać się będę i szydzić będę z ciebie.“[1] Nadto znikąd

nie dojdzie go słowo pociechy i nikt go nie poratuje; jedna tylko pokuta i to wczesna ocalić może grzesznika od tego niebezpieczeństwa.

Modlitwa.

O Boże, którego chwałę w dniu dzisiejszym wyznali niewinni Męczennicy nie słowy, ale śmiercią, wyniszcz w nas łaskawie wszelkie nieczyste żądze, abyśmy ową wiarę, którą nasz język wyznaje, także czynami okazali. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który króluje w Niebie i na ziemi. A.

.

Oprócz tego obchodzi Kościół święty pamiątkę następujących Świętych Pańskich, zamieszczonych w rzymskiem martyrologium:

Dnia 28-go grudnia w Betleem w Judei uroczystość św. niewinnych Niemowląt, które wymordować kazał Herod z powodu przyjścia Zbawiciela. — W Ankyrze w Galacyi męczeństwo św. Eutychiusza i Domicyana, Dyakona. — W Afryce śmierć męczeńska św. Kastora, Wiktora i Rogacyana. — W Nikomedyi wspomnienie św. Indy, Podskarbiego i św. Dziewic Domny, Agapy i Teofili z towarzyszami, którzy wszyscy w prześladowaniu Dyoklecyańskiem po długich walkach różnymi sposobami zdobyli sobie koronę męczeńską. — W Nowej Cezarei w Poncie męczeństwo św. Troadyusza za Decyana; św. Grzegorz Cudotwórca stanął mu z pomocą w mękach jego duchem swoim i wzmacniał go przy śmierci. — W Arabissus w

Dolnej Armenii pamiątka św. Cezaryusza, który poniósł śmierć męczeńską pod Galeryuszem Maksymianem. — W Lyonie we Francyi dzień zgonu świętego Franciszka Salezego, Biskupa z Genewy, którego Aleksander VII dla jego nadzwyczajnej gorliwości w nawracaniu błędnowierców policzył między Świętych; uroczystość jego według rozporządzenia tegoż Papieża obchodzi się w tym dniu, w którym jego święte zwłoki przeniesione zostały z Lyonu do Annecy. Pius IX na prośby kongregacyi obrządków nadał mu tytuł honorowy Nauczyciela Kościoła. — W Rzymie uroczystość św. Domniona, Kapłana. — W Egipcie wspomnienie św. Teodora, Mnicha, ucznia świętego Pachomiego. — W klasztorze Lerin uroczystość świętego Antoniego, Mnicha, którego Bóg cudami wsławił.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related